goniec codzienny

Wilno
SOBOTA
25 października 1941
Nr. 84
Cena w Wilnie 30 kop.

SKUTECZNE WALKI
błękitnej dywizji hiszpańskiej

Postępy operacyj ofensywnych. — Lotnictwo zatopiło jeden sowiecki parostatek o pojemności 6.000 TRB.

Z kwatery Głównej Fuehrera, 24 października. Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Operacje ofensywne na Wschodzie i pościg rozwija się w dalszym ciągu.

Przy odparciu sowieckiego kontrataku w północnej części frontu wschodniego, błękitna dywizja hiszpańska zadała nieprzyjacielowi ciężkie straty, oraz wzięła do niewoli kilkaset jeńców.

Lotnictwo zatopiło na obszarze morskim Krymu jeden parostatek sowiecki o pojemności 6.000 TRB i zrzuciło na Moskwę bomby kruszące i zapalające.

W Afryce Północnej myśliwce niemieckie zestrzeliły 3 brytyjskie samoloty.

Ostatniej nocy nieprzyjaciel zrzucił bomby w wielu miejscowościach północnego wybrzeża Niemiec, między innymi na Hamburg oraz Kilonię (Kiel). Wśród ludności cywilnej były nieznaczne straty. Wyrządzono nieznaczne szkody materialne. Zestrzelono jeden brytyjski bombowiec.

BERLIN, (PD). 22 października. Jak donoszą DNB z kół wojskowych, na Ukrainie odbywało się 21 października w dalszym ciągu zajmowanie obszarów w rejonie Stalino.

Również dalej ku północy posuwające się oddziały wojska niemieckiego uzyskały nowe sukcesy.

Na środkowym froncie sforsowano w kilku miejscach mimo gwałtownego oporu odcinek pewnej rzeki.

Na odcinku północnym wzięto ponownie w zaciętych walkach 1.600 jeńców. Na odcinku pewnej dywizji zdobyto 5 dział, 4 działa przeciwpancerne, 3 ciężkie miotacze granatów, 15 ciężkich karabinów maszynowych i 33 miotacze płomieni.

BERLIN, (PD). 22 października. Podczas uzbrojonego lotu wywiadowczego zatopił dzisiaj jeden samolot bojowy przy wyspach Gwczych okręt handlowy o 1.500 TRB i ciężko uszkodził inny okręt o 5.000 TRB.

Komunikat włoski

RZYM, 22.10. Kwatera Główna podaje do wiadomości: W Afryce Północnej działalność włoskiej artylerii i lotnictwa Osi na obiekty w Tobruku. Niemieckie lotnictwo zestrzeliło 2 nieprzyjacielskie maszyny.

Miasto Bengazi było ponownie bombardowane przez nieprzyjaciela. Wiele bomb padło do morza, inne trafiły w kilka domów arabskich w rejonach zewnętrznych. Było 8 zabitych i 7 rannych wśród ludności tubylczej, w tej liczbie były kobiety i dzieci.

W Afryce Wschodniej dokonano niespodziewanie wypadu z bazy Culquabert na wojska nieprzyjacielskie i rozproszono je, wśród wielkich strat dla przeciwnika. Jeden z włoskich myśliwców ostrzelił skutecznym ogniem karabinu maszynowego wielki obóz wojskowy pod namiotami w odległości około 30 km. na południowy wschód od Gondaru.

Ubiegłej nocy atakowało lotnictwo brytyjskie Neapol i obszar Catanii. Neapol atakowano pięciu falami w ciągu pięciu godzin i zrzucono setki bomb zapalających i kruszących, które wyrządziły znaczne szkody w budynkach mieszkalnych. Powstałe pożary natychmiast ugaszono. Było 14 zabitych i 27 rannych wśród ludności cywilnej, która zachowała godny podziwu spokój i karność. Pod Acireale uszkodziły bomby kilka domów. Jedna osoba zabita i 4 ranne. Obrona przeciwlotnicza w Catanii zestrzeliła 1 nieprzyjacielski bombowiec, który spadł w płomieniach w pobliżu wybrzeża.

Ubiegłej nocy atakowały włoskie bombowce port La Valetta (Malta).

Bałtyk wolny od bolszewików

BERLIN, (PD). Podając tytuły w rodzaju „Przestrzeń Bałtyku wolna od nieprzyjaciela“, zajmuje się cała prasa zajęciem wyspy Dagoe i komunikatem Komendy Głównej Sił Zbrojnych, mówiącym o działaniach na północnym odcinku frontu wschodniego. Równocześnie podkreślają gazety znaczenie miasta Stalino, centralnego punktu przemysłu hutniczego w Zagłębiu Donieckim.

W kilka zaledwie godzin po stwierdzeniu przez londyńską służbę prasową, że sytuacja na wschodzie „widocznie w znaczny sposób poprawiła się“, — pisze „Berliner Börsenzeitung“, — mogła Komenda Główna Sił Zbrojnych zawiadomić o zajęciu przez wojska niemieckie i włoskie rejonu Stalino, a więc centrum przemysłu uzbrojeniowego w Zagłębiu Donieckim. Tego samego popołudnia doniesiono o zajęciu wyspy Dagoe i zakończeniu działań na północnym odcinku frontu wschodniego, gdzie również wzięto setki tysięcy jeńców i zdobyto ogromny materiał wojenny.

Gazeta zauważa, że nieszczęście znowu wyraźnie prześladuje oficjalny brytyjski organ prasowy, albowiem zaszłe fakty nie pozwalają w żadnym wypadku wnioskować o polepszeniu się sytuacji bolszewików.

„Deutsche Allgemein Zeitung“ stwierdza, że wraz z zajęcim Dagoe uwolniono od nieprzyjaciela ostatnią z wysp, położonych naprzeciw Estonii. Gazeta podkreśla, że w ten sposób kończy się również pod względem politycznym gra, przy pomocy której Sowiety próbowały ustalić po wieczne czasy swoje militarne stanowisko mocarstwowe na północnych wybrzeżach Europy, budując masywne wojskowe umocnienia.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ pisze, że obok umocnienia własnych niemieckich pozycyj przy wejściu do zatoki Fińskiej i obok spotęgowania siły niemieckiej marynarki wojennej odrzucono obecnie Sowiety aż do najgłębszych zakątków Zatoki Fińskiej, mianowicie do Kronsztadtu i Petersburga.

—oOo—

Akcja lotnictwa

BERLIN, (PD), 22 października Jak DNB z kół wojskowych dowiaduje się, zaatakowały oddziały niemieckiego lotnictwa w sposób skuteczny 21 października bolszewickie stanowiska, skupienia wojsk i urządzenia kolejowe w rejonie Juszum. Stanowiska sowieckiej artylerii zostały doszczętnie zniszczone. Inna sowiecka bateria została celnie zbombardowana, przy czym zdruzgotano 4 działa dalekonośne. Szczególnie gwałtowne ataki z lotu pikującego na drogi odwrotu i sowieckie kolumny wywołały wśród sowieckich wojsk ogromne zamieszanie i ciężkie straty.

Niemieckie nurkowce rozbiły ważne linie kolejowe, w tym wiele urządzeń kolejowych. Jeden pociąg w ruchu na skutek uderzenia weń bombą wykoleił się, spadł z wysokiego nasypu i zapalił się.

BERLIN, 21.10. Niemieckie i włoskie samoloty bojowe bombardowały ubiegłej nocy ponownie urządzenia portowe w La Valetta i inne ważne objekty wojskowe i zakłady zaopatrzenia na Malcie. Wszystkie zakreślone cele zostały przez samoloty bojowe państw osi osiągnięte. Zrzucono dużą ilość bomb, osiągając pożądany wynik.

BERLIN, (PD). Wg. doniesień DNB z miarodajnych źródeł, niemieckie siły powietrzne osiągnęły 20 października pomyślne wyniki podczas współdziałania z siłami lądowymi na froncie wschodnim, przyczyniając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Zbombardowano skutecznie w ciągu dnia kilka lotnisk sowieckich. Na jednym z atakowanych lotnisk zniszczono na ziemi 15 sowieckich samolotów i 6 balonów zaporowych.

Podczas ataku niemieckich samolotów bojowych i nurkujących zniszczono 2 baterie sowieckie, szereg zaś innych wskutek celnych bomb uczyniono niezdatnymi do walki. Zburzono 2 stanowiska artylerii przeciwlotniczej. Zniszczono liczne lokomotywy. W zagłębiu Donieckim bombardowano drogi odwrotu.

Niemieckie samoloty bojowe zrzuciły celne bomby na sowieckie kolumny transportowe, koleje i drogi. Podczas wypadów w rejonie Charkowa zniszczono celnymi bombami 3 pociągi. Bolszewicy stracili oprócz tego 3 czołgi i 3 działa, jak również 250 samochodów ciężarowych, zniszczonych przez celnie rzucone bomby. Dalsze 7 czołgów i 190 samochodów ciężarowych silnie uszkodzono. Oprócz tego atakowały skutecznie niemieckie samoloty bojowe małe sowieckie statki handlowe w rejonie wysp bałtyckich obrzucając je bombami i ostrzeliwując z broni pokładowej. Sowieckie statki handlowe zostały silnie uszkodzone.

Pokrzyżowane plany bolszewików

HELSINKI, (Special Nord). 21 października. (PD). Korespondent fińskiej gazety „Uusi Suomi“ opisuje podróż do Petroskoi. Po zajęciu Petroskoi stwierdzono, że w odległości kilku kilometrów od miasta rozpoczęta była budowa olbrzymiej fabryki samolotów. Bolszewicy zbudowali już 10 budynków, z których największy miał wymiar 100 na 50 m. Również prace przy budowie przystani dla hydroplanów były posunięte daleko naprzód. W tych olbrzymich zakładach i w zbudowanej z Petroskoi ku granicy fińskiej i w dobrym stanie utrzymywanej szosie można dostrzec jeszcze jeden nowy dowód przygotowywanej napaści bolszewików na Finlandię.

Zmierzch Churchilla

SOFIA, (PD). Bułgarski profesor prawa międzynarodowego Genoff, w artykule opublikowanym w dzienniku „Zora“ stwierdza ponownie, że winę za wywołanie obecnej wojny ponosi angielski prezes ministrów Churchill oraz jego minister spraw zagranicznych Eden. Po omówieniu karjery Churchilla oraz jego roli podczas wojny światowej stwierdza profesor Genoff, że obecna katastrofa Sowietów pociągnie za sobą fatalne skutki dla karjery skompromitowanego obecnie zupełnie Churchilla.

Churchill rozpoczął karjerę podczas imperialistycznej wojny burskiej. Dzisiaj gdy imperializm brytyjski znajduje się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, kończy Churchill swoją smutną karjerę dzięki wojnie, którą sam jako podżegacz wywołał i spowodował.

Timoszenko usunięty

NOWY JORK, 23 października (PD). „New York Yournal American“ podaje na naczelnym miejscu wiadomość o zwolnieniu Timoszenki z dowództwa sowieckiego frontu środkowego pod tytułem: „Timoszenko zlikwidowany podczas czerwonej czystki“.

W związku z wiadomością „Prawdy“ dziennik podkreśla, że Timoszenko nie otrzymał żadnego przydziału. Jednocześnie przynosi gazeta komunikat „United Press“ z Kujbyszewa o rozstrzelaniu w Moskwie licznych osób cywilnych „z powodu opuszczenia przez nie w obliczu wroga miejsc pracy“.

SZTOKHOLM, 23 października. W związku z usunięciem marszałka Timoszenki, podają tutaj dodatkowo, że następcą jego został generał-major Gregor Żukow. O Żukowie wiadomo jedynie tyle, że od mniejwięcej 25 lat jest żołnierzem i że rozpoczął karierę od sierżanta.

Oficjalnie Żukow ma tytuł „głównodowodzącego sowieckimi siłami zbrojnymi środkowego frontu“. Podany przez Londyn komunikat z Moskwy stwierdza, że Stalin w chwili, gdy walka o Moskwę doszła do punktu kulminacyjnego, pozbył się człowieka, którego zawsze nazywał najzdolniejszym i najpewniejszym.

Moskwa bombardowana bez przerwy

BERLIN, (PD). 22 października. Przy nalotach na sowieckie lotniska w południowej części frontu wschodniego, niemieckie samoloty bojowe zniszczyły 21 października, jak się dowaduje DNB, liczne sowieckie maszyny gotowe do startu. W okolicy Charkowa i Woroszyłowa zapalono i przeważnie zniszczono 8 naładowanych wojskiem pociągów transportowych, 33 inne pociągi, 6 parowozów, ponad 100 wagonów kolejowych oraz skład materiałów pędnych.

Podczas ataków na skoncentrowane sowieckie wojska ponownie zadano Sowietom ciężkie krwawe straty. Z materiału wojennego zniszczono 160 samochodów ciężarowych, 90 wozów oraz kilkanaście tanków w chwili, gdy miały wejść do walki.

Na froncie pod Moskwą samoloty nurkujące zaatakowały zgrupowane na ważnych drogach ofensywnych czołgi, rozprószyły je i przeszkodziły w ten sposób Sowietom w wykonaniu kontrataków. Ważne linie kolejowe na tym obszarze zostały celnie ostrzelane, przy czym zbombardowano skutecznie 17 pociągów transportowych.

Dwa z tych pociągów zupełnie zniszczono.

W ciągu 21 października niemieckie eskadry samolotów bojowych zaatakowały skutecznie sowiecką stolicę Moskwę. Zrzucono wielkie ilości bomb kruszących i zapalających na ważne obiekty wojskowe stolicy. Także w nocy na 22 października zaatakowały Moskwę liczne niemieckie samoloty bojowe przez rzucenie celnych bomb na zgóry określone cele; spowodowały one duże zniszczenia. Podczas odlotu niemieccy lotnicy zaobserwowali wielkie pożary.

Straty angielskiego lotnictwa

BERLIN, (PD). 23 października. Brytyjskie straty w Kanale podniosły się 21 paźdz. z 7 do 9 samolotów myśliwskch, podczas gdy dodatkowych strat niemieckich nie było. W walkach dzisiejszych brał znowu zwycięski udział porucznik-pułkownik Galland.

BERLIN, (PD). 23 października. Oprócz podanej już wiadomości o zestrzeleniu 21 października 9 angielskich myśliwców nad Kanałem, dowiaduje się DNB, że myśliwce niemieckie zestrzeliły jeszcze jeden Bristol-Blenheim.

AMSTARDAM, (PD). 23 października. Urzędowy komunikat angielskiego ministerstwa awiacji podaje do wiadomości, że Anglicy stracili we wtorek trzy samoloty bojowe i 9 myśliwców nad Kanałem.

Nie chcą nowej Dunkierki

NOWY JORK, (PD). Jak „United Press“ donosi z Londynu, miarodajne koła londyńskie oświadczają w związku z żądaniem stworzenia drugiego frontu przeciwko Niemcom, że rzucenie około 10 brytyjskich dywizyj gdziekolwiek na zajęte wybrzeże byłoby przedsięwzięciem bezużytecznym.

Tonaż na takie przedsięwzięcie jest za mały, a poza tym rezultatem jego byłaby tylko kompletna strata uzbrojenia i nowa Dunkierka. Wojska niemieckie na zajętych terenach Europy, tak oświadczyły miarodajne czynniki brytyjskie, mogłyby się załatwić z angielską armią, próbującą inwazji, bez potrzeby ściągania choćby jednego niemieckiego żołnierza z frontu wschodniego.

—oOo—

Znaczenie Dagö

BERLIN, (PD). W związku ze zdobyciem wyspy Dagö DNB donosi: Zdobyta obecnie przez wojska niemieckie wyspa Dagö, była już raz w czasie wojny światowej zajęta przez wojska niemieckie. Dagö oddzielona jest cieśniną Poelską od leżącej dalej na południu wyspy Oesel. Dagö posiada przestrzeń 905 km kw. jest więc półtora raza większa od Bornholmu i o połowę mniejsza od Oesel.

Wyspa ta zamieszkała przez 60.000 Estów należała do 1940 r. do Estonii. Mostem łączącym ją z lądem stałym jest wyspa Worms, posiadająca 88 km. kw.

Mieszka na niej obecnie 2.400 Szwedów, będących jakby widomym znakiem że obszar ten był przez królestwo Skandynawskie zdobyty i kolonizowany wraz z bałtyckimi Niemcami. Wyspę tę zamieszkuje jeszcze około 100 Estów. Przemysłu Dagö i Worms nie mają żadnego, ich znaczenie strategiczne jest natomiast olbrzymie.

Posiadanie tych wysp zamyka dostęp do zatoki fińskiej.

Zaatakowano sowieckie ścigacze

Niemieckie poławiacze min zaatakowały u wejścia do Zatoki Fińskiej lekkie bolszewickie siły morskie. Ogniem artyleryjskim uszkodzono jeden z płynących pod ochroną ścigacza żaglowiec. Na żaglowcu znajdowało się 50 żołnierzy sowieckich, których wzięto do niewoli.

Przeżycia komunisty w Związku Sowieckim

W BUTYRKACH

XXVI.

Znajdowałem się w stanie ciężkiej psychozy więziennej. Rozpocząłem na znak protestu głodówkę. Mylnie sądziłem, że zmuszę przez to kierownictwo GPU przynajmniej do przeprowadzenia sprawiedliwego śledztwa. Niestety zapomniałem, że jestem w „socjalistycznym" państwie robotników", gdzie więźniowie polityczni nie mają żadnych praw i są pozbawieni wszelkich możliwości obrony i protestu.

Przez siedem pełnych dni wzdragałem się wziąć cośkolwiek do ust. Pierwsze trzy dni głodówki były bardzo ciężkie. Czwartego dnia dostałem zawrotu głowy i nastąpiło ogólne osłabienie. Jednak bóle, spowodowane głodem, a zwłaszcza pragnieniem, na ogół ustały. Piątego dnia przyszedł do mojej celi Mironow z Żeleznikowym i kierownikiem więzienia. Wszyscy próbowali na różny sposób namówić mnie do przerwania głodówki. Wskazywali szczególnie na to, że chyba rozumiem, iż głodówka w Związku Sowieckim musi być traktowana nie jako polityczny środek walki komunisty, lecz jako wyraz nastawienia antypartyjnego i antypaństwowego. Nic więc przez swój upór nie osiągnę. Oświadczyłem, że głodówki nie przerwę. Żądam sprawiedliwego śledztwa, a przede wszystkim natychmiastowej konfrontacji z owymi rzekomymi sześciu świadkami, którzy mnie obciążyli swoimi zeznaniami. Mironow i Żeleznikow obiecali przedłożyć moje życzenie kolegium GPU.

Następnego rana zastawiono mój stolik wyszukanymi łakociami. Niczego nie tknąłem. Pod wieczór kilka razy straciłem przytomność. W nocy siódmego dnia przeniesiono mnie w stanie nieprzytomnym do szpitala więziennego, gdzie przez kilka dni sztucznie mnie odżywiano.

Zaledwie wróciłem do siebie, rozpoczęło się torturowanie przez bezsensowne „badanie", odbywające się nie tylko we dnie, ale i w nocy. I tak było dzień w dzień, całymi tygodniami. Żeleznikow próbował mnie namówić, żebym choć „częściowo" przyznał się do winy. Nie pomogły ani piękne słówka, ani groźby. Byłem niewzruszony.

Nieustanne nocne badania zupełnie mnie wyczerpały. Specjalnie działało mi na nerwy stałe obserwowanie mnie przez „judasza"; ilekroć zasnąłem, patrzący na mnie strażnik złośliwie budził mnie pukaniem i celował we mnie z pistoletu. Widocznie nie chciano mi w ogóle pozwolić spać. Zaledwie zapadłem w lekki półsen, wołano mnie na badanie, albo też pukano. Nerwy moje były przeczulone. Największe męki musiałem jednak znosić z powodu nieustannego oświetlania mojej głowy intensywnym światłem elektrycznym. Walka z tym wiecznym, męczącym światłem ciągnęła się całymi miesiącami. Każdą próbę osłaniania głowy kocem lub płaszczem likwidowano.

Minął piąty i szósty miesiąc. Od ostatniego badania upłynęło dwa miesiące. Wtedy oświadczył mi Żeleznikow, że ma już dość stałego użerania się ze mną. GPU może pozwolić sobie na długie czekanie. Dla niego mogę sobie siedzieć nawet całe lata.

Po sześciu miesiącach zjawił się nagle kierownik więzienia i przyniósł mi grubą książkę. Podał mi ją z dziwnym uśmiechem, i powiedział, że mój sędzia śledczy, Żeleznikow, poleca mi ją jako godną uważnego przeczytania.

Patrzę, i oto mam w ręku mowy najwyższego prokuratora Związku Sowieckiego, Krylenki, wygłoszone 1919/21 podczas procesów w trybunale rewolucyjnym przeciwko członkom centralnego komitetu socjalnych rewolucjonistów oraz mienszewików. Wszystkie przemówienia kończyły się wnioskiem o zasądzenie podsądnych na śmierć przez rozstrzelanie. A po każdym wniosku uwaga tłustym drukiem: „Zgodnie z wnioskiem prokuratora opornie przeczący podsądni zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w ciągu 24 godzin".

Ach, więc tak! Mironow i Żeleznikow sądzili, że lektura mnie przerazi, i że zmięknę. Nie, towarzysze! Nie przeraziła mnie. Naodwrót. Podziwiałem tych mężczyzn i te kobiety, znajdujące w sobie siłę, by iść odważnie na śmierć za swoje przekonania.

I znowu mijały dni i tygodnie. Miałem wrażenie, że zapomniano o mnie i że jestem żywcem pogrzebany.

A potem ponownie badania i chytre sztuczki z przedkładaniem mi sfałszowanych depesz, i znowu głodówki. Kiedyś rano posterunek przebudził mnie z półsnu. Polecono mi zabrać rzeczy i zaprowadzono na najwyższe piętro. Tam, w dużej wolnej celi więziennej, w której znajdowała się jedynie drewniana prycza, kazano mi się rozebrać. Po kilku minutach przyszedł gepista, trzymający w ręku jakiś przedmiot, podobny do nożyc. Gepista miał głowę ostrzyżoną do goła, małe odstające uszy, odrażający uśmiech na szerokiej twarzy i kose oczy — a więc chińczyk. Polecił mi położyć się na pryczy na brzuchu. Nie mogłem zorientować się, co chciał robić z tymi nożycami. Powiedziałem, że się nie położę. Podszedł do mnie z nożycami gotowymi do uderzenia. Odsunąłem się i złapałem za swoje buty, gotów do bronienia się nimi do ostateczności.

Za drzwiami słychać było szeptanie. Chińczyk cofnął się do nich, mówiąc: „No, zaraz zobaczymy, czy usłuchacie, czy też nie" i opuścił celę.

Szybko się ubrałem. W kilka minut potem wywołano mnie na korytarz.

Długo łamałem sobie nadaremnie głowę, co też ten człowiek z tym przyrządem do strzyżenia chciał ze mną robić. Wiedziałem przedtem, że naczelny kat na Łubiance był czekistą-chińczykiem, który często wśród przeróżnych mąk wyprawiał swoje ofiary na tamten świat. Na pewno miałem więc przed sobą jednego z bandytów, należących do jego szajki.

Któregoś dnia zaprowadzono mnie znowu do Żeleznikowa. Oświadczył mi, że GPU nie ma zamiaru trzymać mnie tu dłużej. Zostanę przewieziony do innego więzienia. Śledztwo przeciwko mnie zostało już zakończone. Moje zapieranie się nic mi nie pomogło. Wyrok usłyszę w najbliższych dniach.

Wywieziono mnie w małym zamkniętym samochodzie osobowym. Jechał ze mną Żeleznikow. Po krótko trwającej jeździe zorientowałem się, że jedziemy do więzienia na Butyrkach. Czekały mnie więc ciężkie chwile.

Butyrki, w których jest miejsce na 25.000 więźniów, tworzą osobne miasto. Czekano tam na mnie.

Główny korytarz był jasno oświetlony. Wszędzie panowała czystość. W długim korytarzu znajdowało się kilkuset więźniów. Większość z nich miała pakunki, przeważnie tłomoki. Dozorcy sprowadzali coraz to nowych więźniów. Byli to ludzie, którzy zgodnie z wyrokiem GPU mieli zostać odtransportowani do jednego z obozów przymusowej pracy na kilkuletnią pracę niewolniczą.

Z obu stron przepełnionego ludźmi korytarza znajdowały się małe cele. Jeden z gepistów otworzył jedną z nich i kiwnął na mnie, żeby wejść. Celka była tak mała, że z trudnością mogłem usiąść.

Z korytarza dochodziły głosy. Więźniowie opowiadali o swoich przejściach i dodawali sobie otuchy. Niektórzy mówili łamanym językiem rosyjskim. Widocznie byli to cudzoziemcy. Pod drzwiami mojej celi jeden z nich, Anglik, opowiadał sąsiadowi o swoich losach.

Był fachowcem, należącym do organizacji socjalistycznej. Agitatorzy komunistycznej partii angielskiej namówili go do pracy w Związku Sowieckim. Z rozpaczą opowiadał, że przyjął razem z 40 kolegami obywatelstwo sowieckie. Na bankiecie, którzy urządzili dla nich MOPR w Petersburgu, wezwano ich do tego. Miał to być jakoby tylko gest wobec robotników sowieckich, i jedynie formalność, gdyż nie tracą przez to obywatelstwa angielskiego, natomiast będą korzystać z wszystkich przywilejów obywateli sowieckich, z których nie mogą korzystać cudzoziemcy. Już następnego dnia wszyscy zostali przydzieleni do różnych zakładów przemysłowych. Jego wysłano do Złotoujścia, gdzie miał pracować w hutach jako majster. Warunki pracy i życia, jakie tam zastał, przeraziły go. Zażądał natychmiastowej zmiany miejsca pracy. Odmówiono. Chciał więc wyjechać na własny koszt do Moskwy, by szukać pomocy w angielskiej sekcji kominternu. Podczas próby dostania się do pociągu, został przez GPU aresztowany. Znaleziono przy nim kilka notatek o istniejących w fabrykach stosunkach, które w sekcji chciał przedłożyć. Na podstawie tych notatek został oskarżony o szpiegostwo gospodarcze, i po pięciu miesiącach śledztwa za udowodnione szpiegostwo skazany przez kolegium GPU na dziesięć lat robót przymusowych w jednym z obozów koncentracyjnych. Kiedy powoływał się na swoje obywatelstwo angielskie, pokazano mu podpis na podaniu, które w międzyczasie zostało załatwione przychylnie.

Angielski robotnik był zrozpaczony. Podczas ostatniego badania powiedziano mu, że prawie wszyscy jego towarzysze, z którymi przyjechał są już skazani za szpiegostwo. Ich ówczesny przywódca okazał się szpiclem.

Drugi cudzoziemiec, Francuz, opowiadał, że pracował z kolegami swoimi w Moskwie. Nie jest komunistą i nigdy nie starał się o obywatelstwo sowieckie. Z chwilą gdy się zorientował, że został oszukany, zgłosił się do francuskiej sekcji kominternu z prośbą o odesłanie go do domu, gdzie może żyć bez porównania lepiej, niż tutaj. W poczekalni sekretariatu spotkał innych ziomków, którzy także nie chcieli pozostać w Sowietach. Polecono im przyjść następnego dnia. Sekretarz dokładnie wypisał ich skargi, które musieli podpisać. W nocy Francuz został jednak przez GPU aresztowany pod zarzutem uprawiania szpiegostwa wojskowego. Moskiewski sąd wojskowy skazał go na 10 lat izolacji. Gdy protestował, że jest obywatelem francuskim i żąda pomocy ambasadora francuskiego, odpowiedziano mu, że może sobie do niego pisać. Przekona się jednak, że ambasador ma co innego do roboty, niż uganianie za szpiegami, którym udowodniono działalność szpiegowską.

Może spędziłem w celi godzinę, gdy mnie ztąd zabrano i prowadzono długimi korytarzami do jakichś ciężkich żelaznych drzwi. Otworzyły się one po chwili. Znajdował się za nimi karabin maszynowy. Korytarz był jasno oświetlony. Wszędzie stały posterunki. W małej kancelarii znowu przeprowadzono zniena[illegible] przeze mnie rewizję, po czym umieszczono mnie w celi na piątym piętrze. Było w niej szerokie, oszklone zwykłym szkłem okno. Do celi padało dużo światła. Kontrast między tą jasną celą, a celą na Łubiance, w której paliło się stale światło elektryczne, był tak duży, że nowa cela wydawała mi się prawie przyjemną.

W kilka dni później przebudziło mnie ze snu gwałtowne szarpanie za ramię. Przede mną stał gepista. Szorstko mi polecił szybko wstać i wyjść na korytarz. Z gepistą zeszliśmy po krętych schodach na podwórze więzienne, otoczone wysokim około 10 mtr. murem z cegieł. Ciemne zupełnie podwórze było w niektórych miejscach jasno oświetlone krzyżującym się światłem z dwóch reflektorów. W śniegu — była bowiem zima — widać było ubitą ścieżkę, którą widocznie udeptali spacerujący więźniowie. W drugim końcu podwórza widać było czarną, okrągłą płytę o półtora metrowej średnicy. Podczas „spaceru" stwierdziłem, że ta żelazna płyta, z której zmieciono śnieg, pokrywała jakąś jamę. Gdy oczy moje przyzwyczaiły się do jaskrawego światła reflektorów, zobaczyłem, że śnieg w prawym rogu podwórza, gdzie padało światło, jest ciemno zabarwiony. Szeroki ciemny pas biegł od tego miejsca aż do otworu jamy. Przechodząc, widziałem za każdym razem, że mur w tym miejscu jest charakterystycznie pocięty. Przypomniałem sobie ślady kul na murze z cegieł, które widziałem na wojnie. Teraz zrozumiałem, co znaczą ciemne plamy na śniegu. była to krew rozstrzelanych. Widocznie ciała ich wleczono do jamy i rzucano do niej. Jednocześnie spostrzegłem, że reflektor był umieszczony na drewnianej wieży, wystającej jakie 3 metry na dwysokim murem. Stał na niej posterunek GPU, okutany w gruby kożuch. Na przedpiersiu wieży umieszczony był karabin maszynowy, z którego strzelano więźniów.

Po stwierdzeniu tego starałem się za każdym razem przechodzić możliwie szybko koło tego miejsca. W dodatku było mi bardzo zimno, a temperatura wynosiła tej nocy ponad 30 stopni C. poniżej zera. Miałem na sobie tylko letnie ubranie, a buty i skarpetki podarły mi się zupełnie w ciągu tych kilku miesięcy.

Może po upływie pół godziny gepista zaprowadził mnie z powrotem do celi. I odtąd co noc budzono mnie i wyprowadzano na „spacer", i za każdym wyjściem mogłem liczyć na to, że spacer nie skończy się w celi, lecz w jamie na podwórzu.

Podziękowanie za oswobodzenie od bolszewików

KIJÓW, (PD). Obywatele Humania zorganizowali w tamtejszym teatrze miejskim uroczyste podziękowanie za oswobodzenie przez Niemców miasta. Obecni na uroczystości byli: niemiecki generał, niemieccy oficerowie ze stacjonujących w Humaniu sztabów oraz przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa ukraińskiego. Generałowi niemieckiemu doręczono wg. dawnego zwyczaju chleb i sól.

Z polecenia generała odpowiedział na pozdrowienia ludności jeden z oficerów niemieckich w języku ukraińskim wywołując tym ogólny entuzjazm.

W Poczajowie na Wołyniu, miejscowości znanej jako cel pielgrzymek, odbyła się spontaniczna manifestacja na cześć Rzeszy. Obecny tam arcybiskup Aleksy z Krzemieńca wspominał w swoich modłach i kazaniu wodza Niemiec i Armię niemiecką, którym dziękował w imieniu kraju. Inne kazania i przemówienia były również wygłaszane pod znakiem tej wdzięczności.

Australia domaga się benzyny

GENEWA, (PD), 23 października. Londyński „Times" donosi z Melbourne, że rząd australijski zwraca się ustawicznie, ale dotychczas bezskutecznie z wołaniem o pomoc do rządu w Londynie. Chodzi mianowicie o to, aby do Australii wysyłano więcej statków cystern. Strategiczna sytuacja Australii staje się wobec niemieckich zwycięstw w Związku Sowieckim coraz to trudniejszą. Australia potrzebuje szybkiej dostawy większej ilości benzyny.

Hieny z ulicy Stalina

„Preussische Zeitung" zamieszcza w Nr. 280 korespondencję, którą poniżej zamieszczamy.

(PK.) Skradają się we dnie i w nocy. Gdy działania wojenne odsuną się z jakiejś miejscowości, lecz jeszcze zgliszcza płoną, one już się skradają, wyłażą z głębokich kryjówek, wyrytych w ziemi podczas długich tygodni i dążą ku ruinom: hieny wojny. Skradają się cicho, gdyż są bose. Całe olbrzymie państwo, mianujące się „rajem robotników", zajmujące szóstą część ziemi, chodzi boso. Oglądałem stopy 14-letniej ukraińskiej dziewczynki w małej miejscowości K. Były stwardniałe jak deska. Można było na nich szczypiorek tasakiem siekać nie przyczyniając jej tym żadnej szkody. Dziewczynka ta, poszukująca jakichś pozostałych rzeczy w zgliszczach swej spalonej chatki, biegała po gorącym popiele i pobitym szkle jakby miała na nogach co najmniej grube górskie buty o podwójnych podeszwach. Rozmawiałem z jej matką — oświadczyła mi, że mała ma już 14 lat i jeszcze ani razu nie miała na nogach obuwia.

Szliśmy główną ulicą w K. Nazywa się ona ulicą Stalina, bowiem każda główna ulica w każdej miejscowości w Związku Sowieckim nazywa się ulicą Stalina lub też Lenina.

Ulica ta przez szereg dni była żerowiskiem hien pierwszej klasy. Nawet podczas demonstracji nie była ona zapewne nigdy tak zaludniona, jak podczas tych godzin i dni, które nastąpiły po walkach. Była poprostu zatłoczona bosonogimi grabieżcami.

Jest to niepisane prawo wojny, które zaobserwowaliśmy już w Polsce, we Francji i na Bałkanach: że zaledwie bezpośrednie działania wojenne odsuną się cokolwiek z danej miejscowości lub też miasta, zaczyna się rabunek. Ludność, która nie uciekła i pozostała przy życiu rozpoczyna rabować zrujnowane mieszkania i sklepy nieobecnych sąsiadów. W każdej wojnie powtarza się to samo, a jednak tutaj odbywa się to w inny sposób. We Francji brali ludzie przedmioty, które mogły im być potrzebne, było to rzeczą zrozumiałą; brali tam obuwie z półek sklepowych, lub też proszki od bólu głowy ze słoi aptecznych, tutaj zaś ludzie biorą wszystko, nie zostawiając żadnego gałganka, żadnego ćwieczka, nie ma rzeczy, której by nie zrabowali i nie schowali niby wielki skarb.

Naturalnie już pierwsza przechodząca przez daną miejscowość kolumna niemiecka rozkleja we wszystkich miejscach publicznych plakaty w języku rosyjskim, obwieszczające, że rabunek jest surowo wzbroniony i będzie surowo karany, lecz rzeczą równie zrozumiałą jest, że rodzina, której dom został spalony, zabiera z innego, który tylko został zburzony, stół, krzesło, lub inne drobiazgi codziennego użytku, które są tutaj, jak to już widzieliśmy, specjalnie cenne.

Już w parę godzin po ostatnim wystrzale armatnim była ulica Stalina w K. pusta jakby wymieciona. Była ona właściwie nie ulicą, lecz nędzną jej imitacją. Stały przy niej tylko obskurne budy drewniane jedne przy drugich, gdzie niegdzie pomiędzy nimi budowle murowane i to wszystko. Prawdziwie proletariacka ulica.

Wiele domów zostało spalonych, wiele zrujnowanych, tak, że tylko część ocalała, ale nawet i w tych domach szyby zostały pobite, pomimo zaklejenia ich na krzyż paskami papieru ze starych gazet sowieckich. Ziejące pustką okna służą w wypadku gdy drzwi są zaryglowane jako wejście rabusiom. Jakże nędzne były tam sklepy: wszystkie urządzone prymitywnie, niby remizy, pełne brudu i błota, nie usuwanego przynajmniej od pół roku, śmierdzące, posiadające jeszcze gdzieniegdzie ślady farby oraz resztki napisów, wzywających do prowadzenia wojny partyzanckiej. Przez te właśnie pomieszczenia przeszły setki i tysiące skradających się hien i uczyniły z tych „pałaców nędzy" zupełną pustynię; wyłamano wszystko co się wyłamać dało, przewrócono wszystko co jeszcze jako tako się trzymało; porwano wszystko co porwać było można: zamki od drzwi, dzwonki elektryczne, linoleum z podłóg, wszystko zostało zabrane, nawet rozebrano prymitywne piece.

Niekończący się korowód „bosiaków", dźwigający stoły, krzesła, łóżka, szafy, skrzynie, lampy, bałałajki, ramy od obrazów, ocalałe szyby, ba, ramy okienne, lustra, przemykał ulicą Stalina w K. podczas gdy trzy stare baby obłupywały gołymi rękami wapno ze ścian i składały je do worka. Na razie przypuszczaliśmy, że są to sprzątaczki. Wydało się nam jednak nieco dziwne to skrzętne zbieranie wapna, to też spytaliśmy po co je ze sobą zabierają; oświadczyły, że chcą zasmarować najbrudniejsze miejsca w swej izbie, w której już od lat zacieka.

Jakie awantury, spory i bójki rozgrywały się na ulicy Stalina o kawałek materiału, gdy niektórym z tych ludzi rozrywały się pracowicie wypchane worki i węzły i cała zawartość rozsypywała się na drogę, chmary głodnych dzieci rzucały się na pozostawiony dobytek, wyrywając sobie wzajemnie każdy przedmiot.

Flaszki z atramentem i farbami pękały nieraz na plecach niosących i malowały je od góry do dołu na różne kolory. Nie obeszło się i bez poważnych katastrof, bowiem gdzie niegdzie zapadały się stojące jeszcze ruiny domów, grzebiąc po sobą poszukujących i szperających wewnątrz ludzi.

Jedyne, co pozostało prawie nienaruszone na ulicy Stalina, są gipsowe figury Lenina, Stalina et consortes. Wszędzie gdzie tylko był kawałek jakiegoś ogródka, prowadząca do miejsca zebrań lub też na plac sportowy brama, wszędzie tkwią ogromne białe figury gipsowe Lenina lub Stalina (kosztujące ongiś 1 rb. 50 kp.) w naturalnej lub nawet nadnaturalnej wielkości, umieszczone zawsze na cokole.

Te gipsowe figury Lenina i Stalina są jedynymi przedmiotami, które w kilka godzin po walce nie interesują zupełnie hien, nie przedstawiają dla nich żadnej wartości. A my sami? Początkowo bawiło nas zbijanie głów tym gipsowym wujaszkom, lecz pewnego dnia zaprzestaliśmy tego. Nie mamy poprostu czasu nawet na wywracanie figur. Przeciwnie, bawi nas, że te, obecnie na prawdę pozbawione wszelkiego życia twarze, spoglądają na swój ostateczny upadek i... na hieny z ulicy Stalina.

Sprawozdawca wojenny

Hans Huffzky.

DO WOJNY Z JAPONIĄ chcą wciągnąć Stany Zjednoczone

CHICAGO. (PD). „Chicago Tribune“ omawia w artykule wstępnym nowe żądania miarodajnych kół brytyjskich i brytyjskiej prasy, by Stany Zjednoczone prowadziły wojnę z Japonią. Jeśli Stany Zjednoczone dadzą się do tego skłonić, tak pisze gazeta, to poświęcą one setki tysięcy ludzi nie w interesie Stanów Zjednoczonych, lecz Anglii.

Będą one walczyć w obronie brytyjskiego handlu i brytyjskich terytoriów. Najwięcej godnym jednak uwagi jest to, że Anglia stawiając tego rodzaju żądania, traktuje Stany Zjednoczone jak angielską kolonię. Naród amerykański przeprowadził swego czasu rewolucję, aby się uwolnić od politycznej niewoli i gospodarczej zależności od Anglii.

Jeśli jednak naród amerykański dopuści, by obecny rząd Stanów Zjednoczonych pozwolił Stanom Zjednoczonym zejść do roli państwa kolonialnego, to naród amerykański może się spodziewać, że popadnie poraz drugi w polityczną i gospodarczą niewolę.

—ooo—

Ostrzegawczy głos z Australii

SZANGHAJ. (PD). Australijska gazeta „Sidney Sun“ przestrzega Stany Zjednoczone i Anglię przed niedocenianiem militarnej potęgi Japonii.

Silna w krążowniki, tak pisze gazeta, może Japonia uczynić Pacyfik i Ocean Indyjski niepewnym dla naszego handlu i zagrozić naszym drogom komunikacyjnym na Wschód i do krajów malajskich. Teren operacyjny floty japońskiej znajduje się blisko jej baz, podczas gdy bazy floty Stanów Zjednoczonych oddalone są o wiele mil.

Gdy wybuchnie wojna na Pacyfiku, będzie to wojna wszystkich państw łącznie z Australią, flota australijska musi się liczyć z ciężką walką i z dużymi stratami.

SZTOKHOLM (PD). 22 października. „Dagens Nyheter“ powiadamia, że brytyjska prasa w ostatnich komentarzach o sytuacji na Dalekim Wschodzie zdradza wzrastające w Anglii zdenerwowanie z powodu zachowania się Stanów Zjednoczoych. Niektóre z gazet próbują dać odpowiedź na pytanie, czy japoński atak na Syberię spowoduje nieuniknienie automatyczne przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych. „Publiczna opinia angielska otrzymałaby ciężki cios“, pisze „News Chronicle“, „gdyby rząd Stanów Zjednoczonych zdradzał najlżejsze choćby wahanie w stosunku do Japonii“. „Yorkshire Post“ pisze, że Ameryka jest widocznie daleko od tego, by przystąpić do wojny.

Norwegia zmieniła tor

OSLO. (PD). Norweski pisarz Knut Hamsun mówi w opublikowanym w tutejszej prasie artykule o nowej Europie i że on już od wielu lat przeżył dobre i złe chwile wspólnie z Quiesling'iem. Quiesling, tak powiedział Knut Hamsun, jest wielką osobistością, jest człowiekiem wiedzy, prostolinijnym i administratorem dużej miary. Jeśli się zważy, co Quiesling w ostatnich czasach zdziałał, to nie trzeba się obawiać o nową Norwegię pod jego kierownictwem.

Nie ma wątpliwości, że Quiesling więcej uzyskał dla narodu norweskiego, aniżeli można się tego było spodziewać po bezsensownej wojnie przeciwko Niemcom. Jest to zadaniem Norwegii wejść w związek państw europejskich pod kierownictwem Niemiec.

Część narodu norweskiego, która nie oddała się jeszcze Anglikom, podzieli jego zapatrywania. Nie można negować rozwoju wypadków, albowiem chodzi tu o przyszłość Norwegii. Knut Hamsun kończy w ten sposób: „Odwracamy się od Anglii. Uznajemy nasze własne czyny, i rezygnujemy z tego, by w przyszłości mieli nas wykorzystywać i wyzyskiwać Brytyjczycy. Zmieniliśmy tor i jedziemy ku nowej epoce i w nowy świat. Podczas gdy Anglii zawsze zależało na tym, by każdy kraj w Europie utrzymać na pewnym poziomie słabości, Niemcy obrały inną drogę.

—ooo—

Przemysł sowiecki w gruzach

VICHY. O Związku Sowieckim pisze wojskowy rzeczoznawca dziennika „Journal“, generał Duval: Związek Sowiecki w nadchodzących miesiącach nie może się wiele spodziewać od USA i od Wielkiej Brytanii.

Zachodzi pytanie, co Sowiety jeszcze same mogą wyprodukować, bowiem produkcja przemysłu Rosji Sowieckiej spadła przynajmniej o 80 proc. W samej dziedzinie wojskowej Związek Sowiecki musi rozpocząć od podstaw. Trudno uwierzyć, żeby rząd sowiecki wśród takich okoliczności był zdolny do jakiegoś poważniejszego wysiłku.

Udział artylerii przeciwlotniczej w kampanii wschodniej

BERLIN, (PD). DNB dowiaduje się ze strony wojskowej: Od początku kampanii wschodniej aż do 30 września zestrzeliły oddziały artylerii przeciwlotniczej niemieckiego lotnictwa 4.138 sowieckich samolotów. Również przy użyciu do walk na lądzie zyskuje artyleria przeciwlotnicza co raz większe znaczenie. Przy użyciu artylerii przeciwlotniczej w walkach lądowych straciły Sowiety do 30 września: 765 dział i miotaczy granatów, 1.869 samochodów ciężarowych, 30 składów amunicyjnych, które zostały wysadzone w powietrze 20 pociągów, wiozących posiłki ku frontowi i jeden pociąg pancerny.

Nadto rozbito 321 sowieckich czołgów, zniszczono albo zdobyto 1.118 czołgów, ostrzelano 1,032 gniazd karabinów maszynowych i 101 stanowisk obserwacyjnych. W walce przeciwko sowieckiej marynarce zniszczyła znajdująca się na wschodzie niemiecka artyleria przeciwlotnicza 3 sowieckie okręty handlowe i 3 kanonierki.

Oddziały SS w akcji

BERLIN, (PD), 22 października. Wprowadzone do walki na południowym odcinku frontu wschodniego oddziały broni SS rozwinęły 21 października skuteczną działalność.

Jednemu z oddziałów broni SS udało się zdobyć po ciężkiej walce przyczółek mostowy oraz utrzymać go pomimo kontrataków. Podczas tych walk zniszczyli żołnierze tego oddziału ogółem 10 szwadronów kawalerii.

Wysłany z tego przyczółka oddział wywiadowczy jednej dywizji czołgów zmusił swoją zdecydowaną akcją do poddania się szwadron sowiecki i zdobył kilka dział. Podczas szybkiego ataku przez rzekę na środkowym odcinku frontu wschodniego stworzyła jedna niemiecka dywizja pancerna przyczółek mostowy.

Bolszewicy najwidoczniej nie spodziewali się w tym miejscu natarcia wojsk niemieckich, gdyż na drugim brzegu natknęli się żołnierze niemieccy na wyładowujący się dopiero batalion sowiecki. Zaskoczeni niespodziewanym ukazaniem się wojsk niemieckich bolszewicy zostali podczas walki zupełnie rozbici i rozproszeni.

Anordnung Nr. 12 — Rozporządzenie Nr. 12

Betr.: Anmeldepflicht für alle aus Judenbesitz nach dem 20. Juni 1941 erworbenen Möbel, Einrichtungs- und Bedarfsgegenstände, Bekleidungsstücke und Schmuck.

1. Nach dem 20. Juni 1941 aus Judenbesitz gekaufte, getauschte, gestohlene oder sonstwie erworbene Vermögensstücke, wie Möbel, Einrichtungs- und Bedarfsgegenstände, sowie Schmuck und Bekleidung, sind anmeldepflichtig.

2. Die Anmeldung hat umgehend, spätestens bis zum 5. November 1941 beim Gebietskommissariat Abt. Wohnungsamt, durch den derzeitigen Inhaber zu erfolgen.

3. Zur Anmeldung bzw. Anzeige sind auch diejenigen Personen verpflichtet, die zwar nicht im Besitze der genannten Gegenstände sich befinden, jedoch von deren Vorhandensein bei der einen oder anderen Person Kenntnis haben.

4. Verkauf, Transport, Weitergabe oder anderweitige Uebertragung der in Ziffer 1 genannten Vermögenswerte an andere Personen ist ab sofort verboten.

5. Möbeltransporte, welche wegen Umzugs erfolgen müssen, bedürfen einer Genehmigung des zuständigen Polizeireviers. Das Eigentumsrecht an diesen Möbeln ist nachzuweisen.

6. Wer jüdisches Vermögen verkauft, befördert, weiter-gibt, überträgt oder nach dem 5.11.1941 noch in seinem Besitz hat oder von jüdischem Vermögen im Besitze anderer Kenntnis hat, ohne es angemeldet zu haben, wird nach den für Raub und Plünderung geltenden Bestimmungen, in schweren Fällen mit dem Tode bestraft. Verstösse gegen Ziffer 5 werden mit Geldstrafe bis zu RM. 1000 belegt.

7. Diese Anordnung tritt mit sofortiger Wirkung in Kraft.

Wilna, den 23. Oktober 1941.

Der Gebietskommissar der Stadt Wilna
gez. HINGST.

W sprawie obowiązku meldowania wszystkich, nabytych po 20 czerwca 1941 r., a należących do żydów mebli, sprzętów, przedmiotów użytkowych, odzieży oraz klejnotów.

1. Po 20 czerwca 1941 r. kupione, wymienione, ukradzione albo w jakikolwiek inny sposób uzyskane, a należące do żydów przedmioty jak meble, sprzęty, przedmioty użytkowe, jak również klejnoty i odzież należy zameldować.

2. Zameldowanie musi być uskutecznione natychmiast, a najpóźniej do dnia 5 listopada 1941 r. przez obecnego właściciela w Urzędzie Okręgowego Komisarza, oddział mieszkaniowy.

3. Do zameldowania względnie doniesienia są zobowiązane i te osoby, które chociaż nie są w posiadaniu wyżej wymienionych rzeczy, jednak wiedzą o istnieniu takowych u tych czy innych osób.

4. Sprzedaż, transport, oddanie oraz dalsze przekazywanie wymienionego pod cyfrą 1 majątku innym osobom jest od chwili obecnej zabronionym.

5. Transport mebli, który wskutek przeprowadzki musi być dokonany, wymaga zezwolenia kompetentnego Komisariatu Policji. Prawo własności tych mebli musi być udowodnione.

6. Kto żydowski majątek sprzedaje, przewozi, dalej przekazuje, przenosi albo po dniu 5 listopada 1941 r. jeszcze w swoim posiadaniu ma albo też wie o posiadaniu majątku żydowskiego przez inne osoby, które takowego nie zameldowały, będzie według przewidzianego prawa za rabunek i plądrowanie ukarany, a w ciężkich wypadkach — śmiercią. Wykroczenia przeciw cyfrze 5 będą karane grzywną do wysokości 1000 RM.

7. Niniejsze rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie.

Wilna, dn. 23 października 1941.

Okręgowy Komisarz m. Wilna
podp. HINGST.

Ausführungsbestimmung No 1 für die Kartoffelwirtschaft

Betr.: Versorgung der Städte Kauen, Wilna, Schaulen und Ponnewesch mit Kartoffeln.

Auf Grund der §§ 3 und 6 der Anordnung Nr. 1 des Herrn Generalkommissars für Litauen auf dem Gebiete der Kartoffelwirtschaft ordne ich folgendes an:

Zur Sicherstellung der Versorgung der Bevölkerung mit Kartoffeln für Speisezwecke werden Bezugsausweise eingeführt.

a) Alle Haushaltungen sowie Grossverbraucher, d. h. die Gaststätten, Krankenhäuser, Kantinen, Werkküchen, Anstalten und sonstige Einrichtungen erhalten entsprechend den zu beköstigenden Personen Bezugsausweise durch die Ernährungsämter der Herren Gebietskommissare.

Die Haushaltungen und Gross-Verbraucher sind berechtigt, gegen Abgabe der Bezugsausweise direkt beim Erzeuger in den in der Anordnung Nr. 1 vorgesehenen Bezirken Kartoffeln zu beziehen.

b) Die Erzeuger sind verpflichtet, spätestens drei Tage nach erfolgter Lieferung die Bezugsausweise, welche als Nachweis für die Erfüllung der Ablieferungspflicht gelten, an die Gemeindeältesten bezw. Amtsvorsteher abzuliefern. Diese müssen die gesammelten Bescheinigungen wöchentlich dem Kreischef einreichen.

c) Erzeuger, welche bereits Kartoffeln direkt an Verbraucher geliefert haben, müssen sich die Bezugsausweise nachträglich vom Verbraucher aushändigen lassen, damit eine Anrechnung auf das Ablieferungssoll erfolgt.

Kauen, den 14. Oktober 1941.

Der Generalkommissar in Kauen
I. A.
DR. PENSE.

Przepisy wykonawcze do zarządzenia Nr. 1 w sprawie gospodarki kartoflami

Dotyczy: Zaopatrzenie w kartofle Kowna, Wilna, Szawli i Poniewieża.

(PD). Na podstawie §§ 3 i 6 zarządzenia Nr. 1 Pana Komisarza Generalnego dla Litwy w dziedzinie gospodarki kartoflami zarządzam co następuje.

Celem zapewnienia zaopatrzenia ludności w kartofle dla celów konsumcyjnych, wprowadza się karty zakupu.

a) Wszystkie gospodarstwa domowe, jak również spożywcy dużych ilości, t. zn. jadłodajnie, szpitale, kantyny, kuchnie fabryczne, instytucje i inne zakłady otrzymują odpowiednio do liczby żywionych przez nie osób karty zakupu z urzędów wyżywienia Panów Komisarzy Okręgowych.

Gospodarstwa domowe i spożywcy dużych ilości są uprawnieni do zakupywania kartofli za oddaniem kart zakupu bezpośrednio u producenta w wymienionych w rozporządzeniu Nr. 1 okręgach.

2) Najpóźniej w trzy dni po dokonaniu dostawy, zobowiązani są producenci do oddania kart zakupu, mających wartość dowodu spełnienia obowiązku dostawy, wójtom, względnie naczelnikom urzędu. Ci zaś muszą zebrane zaświadczenia wręczać co tygodnia szefowi powiatu.

c) Producenci, którzy już dostarczyli kartofle bezpośrednio spożywcom, muszą dodatkowo uzyskać karty zakupu od spożywcy, aby można było uskutecznić rozrachunek z tytułu obowiązku dostawy.

Kauen, 14 października 1941 r.

Komisarz Generalny w Kownie
I. A.
DR. PENSE.

Anordnung — Zarządzenie

über die Neugestaltung von Handwerk, Kleinindustrie und Einzelhandel

Aus der Erkenntnis heraus, dass die freie Entfaltung der eigenen Tatkraft und des eigenen verantwortungsvollen Schaffens der Boden einer gesunden und leistungsfähigen Wirtschaft ist, wird das Handwerk, die Kleinindustrie und der Einzelhandel von den Fesseln des bolschewistischen Organisationssystems befreit und auf der Grundlage der eigenen Unternehmerinitiative neu geordnet.

Bestimmungen über das Handwerk.

§ 1. Ein Handwerk kann nur betreiben, wer persönlich und fachlich geeignet ist und eine Handwerkskarte erhalten hat.

§ 2. Der Betrieb eines Handwerksunternehmens kann untersagt werden, wenn ein öffentliches Bedürfnis nicht vorhanden ist.

§ 3. Die den Kombinaten und Trusts eingegliederten Handwerksunternehmen sollen in selbständige Unternehmen umgewandelt und in private Hände überführt werden. Gemeinschaftsbetriebe sollen in die früheren Einzelbetriebe zerlegt werden, die Entstehung lebensunfähiger Kleinbetriebe ist zu verhindern.

Eine Umwandlung in selbständige Unternehmen sowie eine Zerlegung in Einzelbetriebe kommt nicht in Betracht, wenn das öffentliche Interesse entgegensteht.

§ 4. Alle Artelle, deren Weiterbestehen wirtschaftlich nich gerechtfertigt ist, sind aufzulösen und zu liquidieren. Den ausscheidenden Mitgliedern ist nach Massgabe der Bestimmungen der §§ 1 und 2 die Eröffnung eines selbständigen Handwerksunternehmens zu gestatten.

Die bestehenbleibenden Artelle sind in Genossenschaften umzuwandeln.

§ 5. Die in die Artelle eingebrachten Maschinen, Werkzeuge und sonstigen Geräte sind bei der Auflösung den früheren Eigentümern, sofern sie selbständige Handwerker werden, unter Anrechung bei der Auseinandersetzung zurückzugeben. Die Mitglieder die nicht selbständige Handwerker werden, sind in Geld abzufinden.

§ 6. Handwerker, die ausser den von ihnen selbst erzeugten Handwerkswaren noch andere Waren verkaufen, bedürfen hierfür einer Zulassung nach den Bestimmungen über den Einzelhandel, sofern der Einzelhandel in erheblichem Umfang betrieben wird.

Bestimmungen über industrielle Kleinbetriebe

§ 7. Industrielle Kleinbetriebe, d. h. Betriebe bis zu einer Beschäftigtenzahl von durchschnittlich 20 Arbeitern, bedürfen einer Zulassung.

§ 8. Ein industrieller Kleinbetrieb ist nur zuzulassen, wenn

a) ein öffentliches Bedürfnis vorliegt und

b) der Inhaber oder der verantwortliche Leiter persönlich und fachlich geeignet ist.

§ 9. Die den Trusts und Kombinaten eingegliederten industriellen Kleinbetriebe sollen in selbständige Unternehmen umgewandelt und in private Hände überführt werden. Gemeinschaftsbetriebe sollen in die früheren Einzelbetriebe zerlegt werden; die Entstehung lebensunfähiger Kleinbetriebe ist zu verhindern.

§ 3. Abs. 2 findet Anwendung.

Die Veredlungsbetriebe der Ernährungswirtschaft sowie die Holzbearbeitungsbetriebe werden durch diese Anordnung nicht berührt.

Bestimmungen über den Einzelhandel.

§ 10. Einzelhandelsunternehmen bedürfen einer Zulassung. Schank- und Speisewirtschaften sind als Einzelhandelsunternehmen zu behandeln.

§ 11. Ein Einzelhandelsunternehmen ist nur zuzulassen, wenn

a) ein öffentliches Bedürfnis vorliegt und

b) der Inhaber oder verantwortliche Leiter persönlich und fachlich geeignet ist.

§ 12. Nationalisierte Einzelhandelsunternehmen sind grundsätzlich wieder in private Hände zu überführen, soweit nicht das öffentliche Interesse entgegensteht.

§ 13. Bei der Privatisierung sind die Warenbestände dem Uebernehmer des Betriebes zum Gegenwartswert käuflich zu überlassen.

§ 14. Einzelhändler, die im Zusammenhang mit ihrem Einzelhandelsunternehmen einen Handwerksbetrieb unterhalten, bedürfen hierfür einer Zulassung nach den Bestimmungen über das Handwerk, sofern das Handwerk in erheblichem Umfang betrieben wird.

Gemeinsame Bestimmungen

§ 15. Bei der Privatisierund sind die Betriebe nach Möglichkeit ihren früheren Inhabern zurückzugeben.

§ 16. Die Maschinen, Werkzeuge und sonstigen Geräte sowie die Einrichtungen sind den früheren Inhabern unentgeltlich, anderen Uebernehmern des Betriebes gegen Zah-

o nowej organizacji rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu detalicznego

W przekonaniu, że swobodny rozwój indywidualnej przedsiębiorczości i osobistej pełnej odpowiedzialności pracy stanowi podstawę zdrowej i wydajnej gospodarki, zwalnia się rzemiosło, drobny przemysł i handel detaliczny z więzów bolszewickiego systemu organizacyjnego i organizuje się je na nowo na podstawach osobistej inicjatywy przedsiębiorców.

Postanowienia w zakresie rzemiosła.

§ 1. Rzemiosłem może się zajmować ten, kto pod względem osobistym i fachowym do tego się nadaje i kto otrzymał świadectwo rzemieślnicze.

§ 2. Prowadzenie zakładu rzemieślniczego może być zakazane, jeśli niema publicznej potrzeby.

§ 3. Wcielone do kombinatów i trustów warsztaty rzemieślnicze winny być przemienione w samodzielne przedsiębiorstwa i oddane z powrotem w ręce prywatne. Zbiorowe zakłady winny być rozdzielone na poprzednio istniejące zakłady jednostkowe; nie należy dopuścić do powstania nieżywotnych małych zakładów.

Nie przeprowadza się zmiany na samoistne przedsiębiorstwa, ani rozczłonkowania na zakłady jednostkowe w tym wypadku, gdy to jest sprzeczne z interesem publicznym.

§ 4. Wszystkie artele, których dalsze istnienie nie jest gospodarczo usprawiedliwione, należy rozwiązać i zlikwidować. Zgodnie z postanowieniami §§ 1 i 2 należy zezwolić opuszczającym artel członkom na uruchomienie samodzielnego warsztatu rzemieślniczego.

Artele, które nie zostaną zlikwidowane, należy przemienić na spółdzielnie.

§ 5. Przekazane artelom maszyny, narzędzia i inne sprzęty należy przy rozwiązywaniu arteli zwrócić dawniejszym właścicielom o ile stają się oni samodzielnymi rzemieślnikami i zaliczyć to na ich konto przy ostatecznym rozrachunku. Członkom, którzy nie stają się samodzielnymi rzemieślnikami, należy zwrócić odszkodowanie pieniężne.

§ 6. Rzemieślnicy, sprzedający oprócz wytwarzanych przez siebie wyrobów rzemieślniczych, jeszcze inne towary muszą na to posiadać zezwolenie zgodnie z zarządzeniami o handlu detalicznym, o ile handel detaliczny uprawiany jest w szerszym zakresie.

Zarządzenia dotyczące drobnych Zakładów przemysłowych.

§ 7. Drobne zakłady przemysłowe, t. j. zakłady zatrudniające przeciętnie do 20 robotników, wymagają uzyskania zezwolenia.

§ 8. Można zezwolić na istnienie drobnego zakładu przemysłowego o ile: a) istnieje publiczna ku temu potrzeba i b) właściciel lub też kierownik odpowiedzialny posiada osobiste i fachowe do tego kwalifikacje.

§ 9. Wcielone do trustów i kombinatów drobne przedsiębiorstwa przemysłowe muszą być przekształcone w przedsiębiorstwa samodzielne i przejść w ręce prywatne. Przedsiębiorstwa zbiorowe muszą być podzielone na poprzednie samodzielne przedsiębiorstwa; należy zapobiec powstawaniu małych, nie żywotnych przedsiębiorstw.

§ 3 p. 2 znajduje tutaj zastosowanie.

Zakłady podnoszące wartość gospodarki żywnościowej jak również zakłady przeróbki drzewa nie są objęte niniejszym zarządzeniem.

Zarządzenia dotyczące handlu detalicznego.

§ 10. Zakłady handlu detalicznego wymagają posiadania zezwolenia. Restauracje i jadłodajnie należy traktować jako detaliczne zakłady handlowe.

§ 11. Można zezwolić na istnienie zakładów handlu detalicznego gdy:

a) istnieje publiczna potrzeba i

b) gdy właściciel lub też odpowiedzialny kierownik posiada osobiste i fachowe do tego kwalifikacje.

§ 12. Znacjonalizowane zakłady handlu detalicznego mają zasadniczo zostać przekazane w ręce prywatne, o ile nie sprzeciwia się to interesom publicznym.

§ 13. Przy denacjonalizacji zapasy towarów należy pozostawić osobie przejmującej przedsiębiorstwo, która zapłaci za towar według jego wartości obecnej.

§ 14. Kupcy detaliczni, którzy w związku ze swoim zakładem handlu detalicznego utrzymują warsztat rękodzielniczy, potrzebują zezwolenia w myśl przepisów o rzemiośle, o ile warsztat prowadzony jest na szeroką skalę.

Ogólnie przepisy.

§ 15. Przy denacjonalizacji należy przedsiębiorstwa w miarę możności zwracać poprzednim właścicielom.

§ 16. Maszyny, narzędzia oraz inny sprzęt jak również urządzenia należy przekazać poprzednim właścicielom bezpłatnie, innym osobom

(Dokończenie na str. 4-ej)

Arrordnung — Zarządzenie

(Dokończenie ze str. 3-ej).

lung des Schätzungswertes zu übertragen. Die Bestimmungen des § 5 bleiben unberührt.

§ 17. Die zur Führung der Betriebe notwendigen Räume und Grundstücke werden gegen Miete oder Pacht überlassen.

§ 18 Die zur wirtschaftlichen Durchführung dieser Anordnung benötigten Mittel sollen auf dem Kreditwege zur Verfügung gestellt werden.

§ 19 Alle eigenmächtigen Massnahmen die seit dem 20. Juni 1941 zur Privatisierung von Betrieben getroffen worden sind, sind nichtig.

§ 20. Von den Bestimmungen dieser Anordnung kann in besonderen Ausnahmefällen mit Zustimmung des Reichskommissars oder den von ihm beauftragten deutschen Dienststellen abgewichen werden.

§ 21. Ueber die Durchführung dieser Anordnung ergehen nähere Bestimmungen.

§ 22. Die Anordnung tritt zunächst im Gebiete der ehemaligen Freistaaten Lettland und Litauen mit der Verkündung in Kraft.

Riga, den 17. Oktober 1941.

Der Reichskommissar für das Ostland
gez. LOHSE

przejmującym przedsiębiorstwo przekazać za zapłatą wartości szacunkowej. Niniejszy paragraf nie narusza w niczym przepisów § 5.

§ 17. Niezbędne do prowadzenia przedsiębiorstwa lokale i nieruchomości przekazuje się na podstawie wynajmu albo dzierżawy.

§ 18. Środki potrzebne do gospodarczego przeprowadzenia niniejszego zarządzenia, winny być dostarczone przez uruchomienie kredytu.

§ 19. Wszystkie samowolne zarządzenia, wydane po 20 czerwcu 1941 w sprawie denacjonalizacji przedsiębiorstw. są nieważne.

§ 20. Odstępstwa od przepisów niniejszego zarządzenia mogą być dokonane tylko w wyjątkowych wypadkach za zgodą komisarza Rzeszy albo przez niemieckie władze, które zostały przez niego do tego upoważnione.

§ 21. W sprawie wykonania niniejszego zarządzenia ukażą się bliższe przepisy.

§ 22. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia najpierw na terenie byłych wolnych państw Łotwy i Litwy.

Ryga, 17 października 1941.

Komisarz Rzeszy
dla Kraju Wschodniego
podp. LOHSE

—ooo—

Bekanntmachung

Das Büro der Berufsverbände für das Gebiet Wilna Stadt befindet sich ab 20. Okt. 1941. in der Gediminostr. 27. III, Stock. Dorthin sind alle Gesuche und Anträge die Lohn- und Gehaltsfragen, Werksverpflegung, Arbeitsstreitigkeiten, Kurse jeder Art, betreffen zu richten.

Das Büro für Arbeits- und Sozialpolitik im Gebietskommissariat Wilna—Stadt Gedimino Strasse 3 bleibt nach wie vor bestehen.

Sprechstunden jedoch nur von 10—12 Uhr.

Wilna, 23. Oktober 1941.

Der Gebietskommissar
der Stadt Wilna
gez. HINGST.

Ogłoszenie

Biuro Związków Zawodowych Okręgu miasta Wilna od dnia 20.X. 1941 r. mieści się przy ul. Gedimina Nr. 27, III piętro.

W zakres działalności Biura wchodzi załatwianie wszelkich podań, dotyczących spraw związkowych, sprawy poborów i opłat za pracę, obowiązki, wynikające ze stosunku do pracy, zatargi w związku z tym, oraz wszelkiego rodzaju kursy.

Kancelaria Urzędu Pracy i Polityki Społecznej mieści się jak dotychczas w Urzędzie Komisarza Okręgowego miasta Wilna, ul. Gedimina Nr. 3.

Godziny przyjęć od 10 do 12.

Wilna, 23 października 1941.

Komisarz Okręgowy
Miasta Wilna
podp. HINGST.

Wiadomości z dnia

25 październ.

SOBOTA
Chryzanta

Wschód słońca g. 6.43
Zachód „ 16.44

— WYNIKI REJESTRACJI SZKÓD WOJENNYCH. Ostatnio w Wilnie została przeprowadzona rejestracja szkód wojennych, w wyniku której ustalono, że Wilno straciło w budowlach — 9.744.000 rb.; w towarach —873000 rb. i w innym mieniu ruchomym —2,500000 rb. Razem straty wojenne Wilna wynoszą 13 milionów rubli. Akcja obliczania strat wojennych już została definitywnie zakończona. (t)

—ROZKŁAD JAZDY PAROSTATKÓW: Nawigacja na Wilii trwa w dalszym ciągu. Zarząd dróg wodnych zamierza utrzymać je przynajmniej do 15 listopada, a jeżeli pozwolą warunki atmosferyczne, to i dłużej. Obecnie statki kursują według następującego rozkładu: Z Werek odchodzą o godz. 6,50; 11,30; 13,55. Przybywają do Wilna w godz. 7,45; 12,25, 14,50. Z Wilna odchodzą w godz. 10,00, 12,30 i 16,30. Przybywają do Werek w godz. 11,25, 12,30 i 17,55. Od mostu Antokolskiego odchodzą w godz. 9,30, 16.00. Przybywają do Wilna o godz. 9,45 i 16,20. Odchodzą z Wilna w godz. 7,50 i 15,330. Przybywają do mostu w godz. 8,15 i 15,55. W miarę możności kursuje statek „Auszra" posiadający pomieszczenia zaopatrzone w okna. (t)

— KONCERT PUBLICZNY — W SOBOTĘ. W sobotę po południu, o godz. 4-ej odbędzie się koncert publiczny na placu, przy zbiegu ulic Gedimino i Wileńskiej. Grać będzie zespół orkiestry armii niemieckiej i policji litewskiej.

— LUSTRACJA SPÓŁDZIELNI NA PROWINCJI. Odnośne czynniki przeprowadzają obecnie lustrację wszystkich spółdzielni na prowincji. Przeprowadzona jest kontrola księgowości i całokształtu działalności. W lustracji biorą udział agronomowie powiatowi. (s)

— OBFITY DOWÓZ JABŁEK. Ostatnio do Wilna przybyły duże transporty jabłek dostarczone bezpośrednio przez producentów, lub dzierżawców sadów. Jabłka są dowożone z dość odległych stron, zwłaszcza z okolic Kiejdan i Wiłkomierza, gdzie sady obrodziły wyjątkowo obficie.

— AKCJA PORZĄDKOWANIA MIASTA. Roboty przy usuwaniu śladów działań wojennych trwają w dalszym ciągu. Domy, których odremontować już nie można są rozbierane. Uległo już rozbiórce 7 domów, przy 8 domach roboty jeszcze trwają. Na ogół będzie rozebranych 47 budynków. Materiał uzyskany z rozbiórki podlega starannej segregacji. Wszystko, co jeszcze może się przydać, zostaje odwożone do składów, celem zastosowania w nowych budynkach. Oprócz tego prowadzone są roboty remontowe w domach uszkodzonych. W tej chwili remont jest przeprowadzany w 36 posesjach. W najbliższym czasie rozpocznie się remont dalszych 56 posesji. Po ukończeniu tych robót znikną wszelkie ślady działań wojennych w Wilnie.

Nowa taryfa za elektryczność

Z dniem 1 października weszła w życie nowa taryfa opłat za korzystanie z prądu elektrycznego, obowiązująca na terenie Komisariatu Generalnego w Kownie. Poniżej podajemy najważniejsze pozycje nowej taryfy. Za prąd użyty do oświetlania mieszkań prywatnych, innych lokali mieszkalnych, znajdujących się przy nich schodów, podwórz i pomieszczeń gospodarczych, oraz za prąd użyty na potrzeby gospodarstwa domowego płaci się za rejestrowany przez licznik 1 klw. 8 Pfenn. — 0,80 rb. Za prąd użyty do oświetlenia wszelkiego rodzaju pomieszczeń, używanych przez urzędy, przedsiębiorstwa i instytucje płaci się za klw. 18 Pfenn. — 1,80 rb. Za prąd użyty do oświetlania wszelkiego rodzaju pomieszczeń, z których korzystają przedsiębiorstwa handlowe i rozrywkowe płaci się za klw. 36 Pfenn. — 3,60 rb. Za przyłączenie abonenta do sieci płaci się za jedno przyłącze nie 1 mk — 10 rb. Elektrownie mogą podejmować się przeprowadzania instalacyj, przyczym abonenci za wprowadzenie instalacji płacą rzeczywisty koszt użytych materiałów, oraz dodatek 25 proc. kosztów na pokrycie robocizny i kosztów administracyjnych. Opłaty te należy wnosić w ciągu 2 tygodni od daty wystawienia rachunku. Elektrownie są uprawnione do pobierania od abonentów zastawu gotówkowego w sumie, równającej się wartości przeciętnego zużycia energii w ciągu miesiąca. Elektrowniom przysługuje prawo przerwania dostawy prądu w razie nieopłacenia rachunku przez abonenta w wyznaczonym okresie.

Ś. p.
z Waszkiewiczów
Teresa Sipowiczowa
opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 21. X. 1941 r. w wieku lat 56. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dn. 26. X. 41 r. o godz. 14 z domu żałoby Bokszto (Bakszta) 2 — 23 na cmentarz św. Piotra i Pawła.
O czym zawiadamiają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w niewymownie głębokim żalu
Córki, Syn, Zięciowie i Rodzina

Ś. p.
SERGIUSZ ŻMAKIN
b. emeryt kol. państwowych w Wilnie
zmarł dn. 22 b. m. w wieku lat 74.
Eksportacja zwłok ze szpitala dla rakowatych przy Rožių aleja (Aleja Róż) odbędzie się dnia 25 b. m. o godz. 13-ej na cmentarz prawosławny przy ul. Kankiniu (d. Beliny).
O czym zawiadamia Kolegów i Znajomych **Przyjaciel.**

ś. † p.
FELICJAN ZAWADZKI
obywatel ziemi Mińskiej.
Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 23 października b. r. w wieku lat 79.
Wyprowadzenie zwłok ze szpitala przy Rožių aleja (Aleja Róż) nastąpi dnia 25 b. m. o godz. 14 na cmentarz Rossa.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jakuba we wtorek dnia 28 b.m. o godz. 10 rano.
O czym powiadamiają strapieni **Żona, Córka i Wnuczka.**

Adres redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12—14. Administracja czynna od 9—17 (oprócz niedziel i świąt. Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop., 1 wiersz w kronice — 3 rb., litera tłustego druku w ogłosz. drobnych — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia Nr. 1. w Wilnie. Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.